

## ZAGROŻENIA PRZEBIEGU PROCESU WYCHOWANIA WE WSPÓŁCZESNEJ RODZINIE POLSKIEJ – JAKOŚCIOWA ANALIZA OPINII

MIROSLAWA KOWALCZYK-SZYMAŃSKA

ABSTRACT. Kowalczyk-Szymańska Mirosława, *Zagrożenia przebiegu procesu wychowania we współczesnej rodzinie polskiej – jakościowa analiza opinii* (The threats to the process of upbringing in the contemporary Polish family. A qualitative opinion poll analysis). Dylematy współczesnych rodzin. Roczniki Socjologii Rodziny XVI, Poznań 2005. Adam Mickiewicz University Press, pp. 111-125. ISBN 83-232-1509-X. ISSN 0862-2059. Text in Polish with summary in English.

Mirosława Kowalczyk-Szymańska, Katedra Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego (Faculty of Educational Sciences University of Łódź), ul. Kopernika 55, 90-553 Łódź, Poland.

„Składnikiem i aspektem orientacji społecznej jest obraz otaczającego jednostkę środowiska i szerszego świata. Sposób i treść postrzegania jest ważnym regulatorem stosunku człowieka do społecznego otoczenia”<sup>1</sup>. Posiadana koncepcja świata i uzasadnianie w nim własnej roli decydują m.in. o prezentowanym standardzie waluacji<sup>2</sup>. Jednocześnie „stosunek świata dorosłych do dziecka [...] jest odbiciem ogólniejszych procesów społecznych i kulturowych”<sup>3</sup>, a „stan wychowania jest zwierciadłem humanistycznej kondycji ludzkiego ducha”<sup>4</sup>. Może to w konsekwencji pociągać za sobą założenia dotyczące pozycji dziecka, relacji dorośli-dzieci, charakteru wychowania i czynników je wspomagających<sup>5</sup>. Wielu autorów wśród cech symptomatycznych dla ludzi końca XX wieku wymienia: orientację „mieć”, konsumpcyjny styl życia, brak czasu, bezsilność, brak nadziei, bierność, alienację, życie symbolami, negację, autoritaryzm i przemoc. Skłania to do sformułowania tezy: w wypowiedziach rodziców odnoszących się do procesu wychowania można zarejestrować wspomniane zjawiska i mogą stanowić one zagrożenie jego prawidłowego przebiegu.

Badania przeprowadziłam w środowisku miejskim – mieście powiatowym położonym na terenie województwa łódzkiego – w Bełchatowie. Badaniami objęłam 400

<sup>1</sup> Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Olecko 1995, s. 208.

<sup>2</sup> K. Obuchowski, *Człowiek intencjonalny*, Warszawa 1993, s. 16.

<sup>3</sup> J. Bińczycka, *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1997, s. 54.

<sup>4</sup> W. Komar, *Wyzwolenie wychowania – droga do pedagogiki humanistycznej?*, „Ruch Pedagogiczny” 1989, nr 5/6, s. 22

<sup>5</sup> J. Bińczycka, *Między swobodą...op. cit.*

losowo dobranych rodzin. Zastosowałam metodę sondażu diagnostycznego, w ramach której wykorzystywałam technikę ankiety i wywiadu. Zawarte w kwestionariuszach pytania dotyczyły przebiegu procesu wychowania w środowisku rodzinnym<sup>6</sup>. Ponadto zastosowałam analizę ciągłej wypowiedzi pisemnej oraz technikę „pamiętnika”. Dokonując jakościowej charakterystyki wyrażanych poglądów, przedstawię je w układzie blokowym, uwzględniającym różnego rodzaju charakterystyczne elementy symptomatyczne dla mentalności ludzi końca XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem wynikających z nich zagrożeń przebiegu procesu wychowania w rodzinie.

## ORIENTACJA „MIEĆ” I KONSUMPCYJNY STYL ŻYCIA

Na dokonującą się w ludziach przemianę, wynikającą z konsumpcyjnego stylu życia zwrócił uwagę Jan Paweł II. Stwierdził, że ludzie mogą zmienić się w „nie-wolników posiadania i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi”<sup>7</sup>. Błędem, zdaniem autora, jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być i chcieć więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu najwięcej przyjemności<sup>8</sup>.

Przyjęcie filozofii z nakazem używania, a nawet nadużywania i pozostawiania w tym wymiarze egzystencji, rodzi postawy pragmatyczne. Polegają one na podporządkowywaniu wszelkich działań jednemu celowi: gromadzeniu i spożytkowaniu maksymalnej ilości tego, co zaspokaja ludzkie głody i apetyty, przy jednoczesnym minimalizowaniu własnego wysiłku. Ponieważ ilość dóbr jest ograniczona i wymierzalna, stosunki ludzi na nie zorientowanych nabierają charakteru konkurencji. Najgroźniejszym zaś skutkiem akceptującego uczestnictwa w kulturze zorientowanej na „mieć” jest degradacja człowieka, pozbawienie go wewnętrznej autonomii na rzecz uzależnienia go od panującego układu, na którego terror zgadza się on najczęściej podświadomie<sup>9</sup>.

Analiza materiału badawczego wykazała, że cechy wskazujące na orientację „mieć” i konsumpcyjny styl życia w największym stopniu występowały u rodziców osiągających bardzo wysokie i wysokie dochody oraz posiadających średnie i wyższe wykształcenie. W swoich wypowiedziach na temat przebiegu procesu wychowania, być może stosując autoprezentację pozytywną, wyraźnie podkreślali stan posiadania, np.

<sup>6</sup> Prezentowane i analizowane opinie rodziców stanowią fragment materiału empirycznego zawartego w pracy doktorskiej. M. Kowalczyk-Szymańska, *Proces wychowania we współczesnej rodzinie polskiej w rejonie uprzemysłowionym*, Gdańsk 1999, nie publikowana praca doktorska.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, Rzym 30.12.1987.

<sup>8</sup> Za: J. Koziński, *Koniec wieku nieodpowiedzialności*, Warszawa 1995, s. 62.

<sup>9</sup> J. Mizińska, *Świadomość czasu zwichniętego*, Lublin 1994, s. 27-28.

„...*Mogę sobie na to pozwolić [...] Firma prosperuje bardzo dobrze.*  
 „...*Jest mnie na to stać intelektualnie i finansowo*”.  
 „...*Mam praktyczne podejście do życia. Jestem właścicielem dobrze prosperującej firmy...*”

Jednocześnie można zaobserwować związek przytoczonych fragmentów wypowiedzi z konsekwencjami, które mogły znaleźć odzwierciedlenie w procesie wychowania i stanowić zagrożenie jego przebiegu. Przyjęcie przez respondentów uzyskujących wysokie i bardzo wysokie dochody orientacji „mieć” mogło wpłynąć na przedkładanie pracy zawodowej przynoszącej wysokie dochody nad rodzinę i dziecko. W związku z tym rodzice mogli prezentować postawę pasywną (bierną) wychowawczo<sup>10</sup>. Ponadto niektórzy prezentowali pogląd (choć podawali to w wątpliwość)<sup>11</sup>, że poprzez stosowanie nagród są w stanie skompensować dziecku brak kontaktów emocjonalnych. Tym samym mogli „deformować” istotę nagrody i nagradzać dziecko za „brak rodzica w domu”. Jednocześnie mogli przyjmować wobec dziecka postawę unikającą i mieć wobec niego oczekiwania adaptacyjne.

„*Moje dziecko bardzo często dostaje ode mnie nagrody. Wartość ich jest zróżnicowana. Od bardzo drogiej do symbolicznych. [...] Często jak wracam z pracy, to mój syn już śpi. Niejednokrotnie przeżywam dylemat, że moje kontakty z synem są tak bardzo ograniczone i czy ja jestem w stanie zastąpić je prezentami. Staram się zaspokoić wszystkie życzenia dziecka i niespodziankami je wyprzedzać.*”

Zagrożone mogły być również potrzeby edukacyjne dzieci, ponieważ rodzice stwierdzali, że zaabsorbowanie pracą zawodową nie pozwala im na utrzymywanie współpracy ze szkołą. Niektórzy rodzice z tej grupy mogli mieć na uwadze przyszłość dzieci, niemniej jednak strona językowa wypowiedzi nasuwała przypuszczenie, że mogli prezentować postawę receptywną, autorytarną, a wobec dziecka mieć oczekiwania adaptacyjne i przedmiotowe.

„*Syn każdą wolną chwilę musi spędzać w mym zakładzie. Niech się wdraża do pracy.[...] musi nauczyć się nią zarządzać.*”

Przez niektórych rodziców z tej grupy rozwój zainteresowań dziecka, a może nawet dziecko mogło być postrzegane jako swoisty rodzaj inwestycji<sup>12</sup>. W przebiegu procesu wychowania mogli prezentować postawę receptywną, a wobec dziecka oczekiwania przedmiotowe i adaptacyjne.

„...*Nie zamrozę pieniędzy [w znaczeniu – niewłaściwie ulokuję – dop. M. K.-S.] w pianino. I nie kupiłem...*”

<sup>10</sup> M. Szczodrak, *Myślenie i działanie pedagogiczne rodziców – próba diagnozy i typologii*, Kielce 1985.

<sup>11</sup> „Zanik wątpliwości świadczy o tym, że ześlizgnęliśmy się z podmiotowego standardu waluacji na przedmiotowy”. Por.: K. Obuchowski, *Człowiek...*, op. cit., s. 175. W sytuacjach złożonych mogą być aktualizowane obydwie standardy (podmiotowy i przedmiotowy). Wówczas dla tej samej osoby coś może być dobre i niesłuszne lub też słuszne, ale złe. Por. K. Obuchowski, tamże, s. 12.

<sup>12</sup> Słuszne więc wydaje się stwierdzenie E. Fromma, że człowiek sprzedaje wszystko, a nawet i siebie uważa za towar.

Orientację „mieć” można było dostrzec również w argumentacji rodziców z wykształceniem podstawowym i zawodowym. Niektórzy z nich podchodzili do wychowania dziecka w sposób tradycyjno-gospodarczy, postrzegając w dziecku dodatkową „siłę roboczą”. Zarówno treść wypowiedzi, jak i ich strona językowa skłaniały do przypuszczeń, że mogli prezentować postawę receptywną.

„... dzieci też muszą pracować, jak ja i żona. Nie ma lekko.”

Orientacja „mieć” u niektórych rodziców mogła przybierać formy patologiczne i łączyć się z negacją wartości podstawowych, np. uczciwości. Mogło to być uwarunkowane sprzecznością między dwoma typami wartości: moralnymi i instrumentalnymi, a szczególnie wyborem drogi: tej która prowadzi ku celom pożądanym, ale wymagającym rezygnacji z doraźnych korzyści i tej, która prowadzi do widocznych i szybkich satysfakcji, lecz za cenę wyrzeczenia się szacunku dla samego siebie i wierności wcześniej przyjętym zasadom<sup>13</sup>.

Respondenci wyrażali pogląd:

„...Nie warto być uczciwym, bo to nie poptaca. Nie mówię więc – bierz przykład ze mnie, bo czego się dorobiłem? No tak, chyba przysłowiowego garba na plecach...”

W kontekście wypowiedzi można przytoczyć stanowisko E. Fromma, który stwierdził, że większość ludzi pragnęłaby łączyć współzawodnictwo z innymi, agresję i umiejętność odnoszenia sukcesów z umiejętnością bycia delikatnym, zdolnym do miłości i zdobywania sympatii innych. Wyobrażenia takie, zdaniem autora są nierealne, a „subtelne” cechy ludzkie służą kamuflowaniu cech całkowicie odmiennych<sup>15</sup>.

Interesującym elementem wypowiedzi jest próba określenia przez rodzica sposobu, dzięki któremu dziecko może osiągnąć w tym wypadku dobra materialne. Respondent dostrzega to w negacji uczciwości, w kontekście własnego stanu posiadania. Jeżeli de facto w wychowaniu dziecka tego typu przykład i w tym kontekście stosował – to skłania to do bardzo niepokojących refleksji. Może w ten sposób raczej rozwinąć u dziecka typ mentalności kombinatorskiej (cwaniackiej) lub cynicznej<sup>16</sup>.

U niektórych rodziców orientacja „mieć” mogła przybierać stan chorobowy.

„Cierpię na brak pieniędzy, [...] dlatego też nie mam za co kupować prezentów dla dziecka. Na głupoty [w znaczeniu: prezenty – dop. M. K.-S.] zresztą nie wydałbym ani grosza.”

Jest to bardzo interesująca wypowiedź. Respondent nagradzanie utożsamiał ze stosowaniem nagród materialnych. Twierdził, że nie stosuje nagród, ponieważ brak mu na to środków. Jednocześnie stwierdzał, że gdyby te środki posiadał, to również

<sup>13</sup> J. Mizińska, *Świadomość...*, op. cit., s. 24-25.

<sup>15</sup> E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996.

<sup>16</sup> Por. J. Koziński, *Koniec wieku...*, op. cit.

„nie wydałby ani grosza”. Postawa ta może odzwierciedlać stanowisko E. Fromma, że człowiek w pragnieniu posiadania zatracą się. Biorąc pod uwagę, że rodzina autora wypowiedzi osiągała bardzo niskie dochody, a on był bezrobotny, można przypuszczać, że mógł prezentować typ mentalności żebraczej<sup>17</sup>.

### Brak czasu

Przyjęcie orientacji „mieć” i konsumpcyjnego stylu życia może się wiązać z „chroniczną gonitwą za pieniądzem”. Zaabsorbowanie pracą zawodową i poszukiwaniem środków finansowych może wpłynąć na brak czasu (dla domu, rodziny, dziecka). Uogólniając, można stwierdzić, że wszyscy respondenci w swych wypowiedziach na temat wychowania dziecka eksponowali brak czasu. Niektórzy respondenci stwierdzali brak czasu, eksponując zaabsorbowanie pracą zawodową. Przyznawali jednocześnie, że pociąga to w konsekwencji krótkie pobyty w domu. Inni respondenci przyczynę braku czasu argumentowali przeciążeniem pracą zawodową, obowiązkami domowymi i biernością współmałżonka.

*„...tak prawdę mówiąc to ja nie mam czasu. [...] mam pracę i cały dom na głowie. [...] A tak w ogóle to nie mam czasu. Ciągle biegiem i biegiem.”*

W dalszej części wypowiedzi można dopatrywać się zagrożeń przebiegu procesu wychowania.

*„...Mąż długo jest w pracy [...]. Za co mam kupić prezent? Wzór? A to się okazało, że był złodziejem [...] Jestem nerwowa. Czasami to mam wyrzuty [w znaczeniu: jest mi przykro – dop. M. K.-S.], że krzyczę, że strzelę klapsa [w znaczeniu: uderzę – dop. M. K.-S.]. Ale mnie też dzieci muszą zrozumieć.”*

Kobieta stwierdziła, że jest nerwowa. Na jej nerwowość może wskazywać potwarzający się obsesyjno-kompulsyjny „refren” występujący w pierwszym fragmencie cytowanej wypowiedzi – „nie mam czasu” i „biegiem, biegiem”. Przyczyny swojego znerwicowania respondentka upatruje w nieobecności męża w domu oraz w przeciążeniu obowiązkami zawodowymi i domowymi. Te wszystkie elementy w połączeniu z bardzo niskimi dochodami niewątpliwie mogły wpłynąć na negację wartości. W wypowiedzi można zauważyć skutki wychowawcze – deklarowanie stosowania środków bezpośrednich (kary cielesne i krzyk), przypadkowości ich stosowania, raczej aprobowanie odreagowywania się w formie krzyku i bicia dzieci (przemoc). Można przypuszczać, że respondentka mogła przyjmować postawę reaktywną. Analizując ostatnie zdanie wypowiedzi, można zauważyć, że od dziecka respondentka mogła oczekiwać adaptacji do zastanej sytuacji wychowawczej.

<sup>17</sup> Brak dążenia do wykorzystania własnych talentów i własnej motywacji do pomnażania dóbr, z nastawieniem na korzystanie z efektów pracy innych. Por. J. Koziński, *Koniec wieku...*, op. cit.

Niektórzy respondenci deklarowali brak czasu u współmałżonka i w konsekwencji jego nieobecność w domu.

„...*Mój mąż pracuje u prywaciarza [...]. Cały czas nie ma go w domu.*”

W niektórych wypowiedziach można zauważyć wyraźne wskazywanie konsekwencji wychowawczych, wynikających z braku czasu, np. zaburzeń w relacjach rodziców z dziećmi.

„...*Nie sklejam modeli jak kiedyś [...]. Podjęliśmy dodatkową pracę. [...] Z córką i żoną widzimy się późno wieczorem.*”

### Bezsilność i brak nadziei

Skutkiem preferowania orientacji „mieć” i konsumpcyjnego stylu życia<sup>18</sup>, braku możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb<sup>19</sup>, oczekiwania na cel zarysowujący się w odległej perspektywie<sup>20</sup>, może być poczucie osamotnienia, bezsilności i braku nadziei. Stan psychiczny człowieka jest uwarunkowany jego psychicznym i społecznym bytem. Jeżeli zaś człowiek jest zagrożony przez wyższe siły, staje się bezradny i przerażony, a działania jego są zakłócone i sparaliżowane<sup>21</sup>. Człowiek współczesny zbyt często bywa przekonany, że gdyby nawet natężył swą wolę, jego działanie i tak nie wyszłoby na dobre<sup>22</sup>. Przyczyn bezsilności współczesnego człowieka upatruje się również w braku osiągnięcia pełnej samorealizacji poprzez zbliżenie się do celów i ideałów oraz permanentne porównywanie się z innymi<sup>23</sup>.

Niektórzy autorzy przyczyn bezsilności upatrują w jego myśleniu i działaniu, przesączonym determinizmem. „Najbardziej niebezpiecznym mitem – ekstraktem zniewolenia umysłowego – jest przekonanie, że nic się nie da zrobić, bo wszystkiemu winne są warunki zewnętrzne, warunki obiektywne, od których wszystko zależy. [...] Drugim mitem jest przeświadczenie o bezcelowości szerszych działań wspólnych, które i tak zostaną zaprzepaszczone bądź utracone przez innych [...]. Oba [...] mity wywołują i utrwalają w nas pasywizm, potęgują beznadzieję i poczucie frustracji”<sup>24</sup>. Bezsilność i brak nadziei inni autorzy wiążą z wątpliwościami w zakresie poglądów moralnych. Powoduje to degradację wartości, poczucie bezsensu życia oraz trudności z rozgraniczeniem dobra od zła<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Por. S. Kawula, *Antynomie współczesnego wychowania*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993/6.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Por. np. J. Mizińska, *Świadomość...*, op. cit.

<sup>21</sup> E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, Wrocław 1994.

<sup>22</sup> R. May, *Miłość i wola*, Poznań 1993, s. 190.

<sup>23</sup> J. Salij, *Wiara na co dzień*, Poznań 1991, s. 57. Cyt za: B. Śliwerski, *Innowacje autorskie w edukacji szkolnej*, [w:] *Edukacja autorska*, pod red. B. Śliwerskiego, Kraków 1996, s. 18.

<sup>24</sup> M. J. Kawecki, *Ku edukacji suwerennej*, [w:] *Pedagogika alternatywna*, op. cit., s. 151.

<sup>25</sup> A. Kalita, *Wychowanie moralne postulat na dziś i na jutro*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995/2, s. 5-7.

Współcześnie „uderza dysproporcja między naukowo-technicznymi osiągnięciami cywilizacji a stopniem zadowolenia z własnego życia. Jest to smutek spełnionych baśni. Największe marzenia ludzkości ziściły się, a mimo to człowiek się nie cieszy, co więcej – jest niezadowolony z czasów, w których żyje, czuje bezsens własnej egzystencji”<sup>26</sup>. Te cechy można było zauważyć przede wszystkim w argumentacjach rodziców osiągających niskie i bardzo niskie dochody.

*„...Ja już nie mam sił. [...] Często padam ze zmęczenia. [...] Wstydzę się wyciągnąć rękę o pomoc. Jestem kompletnie załamana i żyć mi się nie chce.”*

Na konsekwencje, które mogły stanowić zagrożenie przebiegu procesu wychowania wskazuje dalsza część wypowiedzi.

*„Córka nie ma wolnego czasu. Musi mi pomóc i zarobić chociaż parę groszy. Pracę ma ciężką. Mąż nigdzie nie pracuje. Mało tego, pożyczają pieniądze, a potem przepiją. [...] Praca salowej nie należy do przyjemnych, a do tego jeszcze na zmiany. Najgorsze te noce. Często padam ze zmęczenia. Chodzę do lekarza, ale pieniędzy brakuje mi na wykupienie leków, mało tego, na chleb też.”*

Analizując wypowiedź respondentki, można podjąć próbę ustalenia przyczyn bezsilności: przemęczenie pracą zawodową i obowiązkami domowymi, brak środków finansowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb, alkoholizm męża oraz choroba respondentki. Konsekwencją mogą być oddziaływania wychowawcze – „...musi mi pomóc [córka – dop. M. K.-S.] i zarobić chociaż parę groszy”. Strona językowa wypowiedzi „musi” może wskazywać na elementy przedmiotowego pojęcia do dziecka i być może oczekiwanie na adaptację dziecka do zastanego stanu. Można również przypuszczać, że respondentka mogła przyjąć postawę receptywną.

Do podobnych wniosków można dojść, analizując inną wypowiedź.

*„...Na nic mi nie starcza. [...] od dwóch miesięcy nie płacę ani za prąd, ani komornego.”*

Związek wypowiedzi ze skutkami, które mogły stanowić zagrożenie dla przebiegu procesu wychowania występuje w dalszej części wypowiedzi.

*„Utraciłam prawo do zasiłku [dla bezrobotnych – dop. M. K.-S.]. Urodziłam synka. Mój mąż zaczął pić. Z pracy wraca najczęściej pijany. [...] Córka dużo mi pomaga. Czasem jestem dla niej za ostra. Wtedy wychodzi z domu i wraca bardzo późno. Stała się zawzięta. Często ogląda telewizję. [...] Nie mam nawet pieniędzy na książki dla córki. Ona chciałaby grać na pianinie i żebym kupiła jej organy. [...] Ze mną rozmawia więcej, z mężem to w ogóle [...] chowa się przed nim, gdy wraca pijany, bo wtedy mu się zbiera na wychowywanie [w znaczeniu – zachowuje się agresywnie – dop. M. K.-S.]”*

<sup>26</sup> J. Kozielski, *Koniec wieku*, op. cit., s. 90.

Na bezsilność kobiety mogła wpłynąć utrata prawa do zasiłku dla bezrobotnych, bardzo niski dochód na członka rodziny (mógł zmniejszyć się on jeszcze bardziej, gdy respondentka urodziła drugie dziecko), funkcjonowanie na granicy ubóstwa<sup>27</sup>, alkoholizm współmałżonka<sup>28</sup>. Mogło to pociągnąć konsekwencje wychowawcze. Respondentka mogła być czasami dla dziecka zbyt surowa. Brak środków finansowych mógł wpłynąć na niemożność rozwijania zainteresowań dziecka. Mogła wystąpić przypadkowość oddziaływań wychowawczych – „czasem jestem [...] za ostra” (typ postawy – reaktywny). Na podstawie wypowiedzi można jeszcze przypuszczać, że dziecko pod wpływem niewłaściwych metod wychowawczych mogło stać się zamknięte w sobie i unikać<sup>29</sup> ojca oraz „stała się zawzięta”<sup>30</sup>.

Najbardziej trafnym komentarzem do zmian w zachowaniu, które respondentka zauważyła u swego dziecka, może być stanowisko E. Fromma. Zdaniem autora „ścisłe związana z agresją mającą swe źródło w mściwości jest destrukcyjność będąca konsekwencją zjawiska, które można by określić zachowaniem wiary, a które często występuje w życiu dziecka [...]. Rozpoczyna [ono – dop. M. K.-S.] swe życie pełne wiary w dobro, miłość, sprawiedliwość [...]. U wielu jednostek wiara ta jest niszczone w bardzo młodym wieku [...]. Dziecko słyszy ojca, który kłamie w bardzo ważnej sprawie [...], postrzega swego ojca jako brutalne zwierzę [...]. Jest ono nieszczęśliwe i przerażone [...]. W rozlicznych przypadkach ta pierwotna wiara w miłość, prawdomówność oraz sprawiedliwość rodziców jest niszczone”<sup>31</sup>. Bardzo interesującą wypowiedzią jest kolejna wypowiedź:

„...Problemy codzienne tak mnie przytłaczają [...] Nie mam pieniędzy [...] brakuje mi ich na chleb. Jestem przytłoczona i załamana. [...] wolę nie widzieć zastawionych towarami sklepów i wiedzieć, że nie mogę nic kupić. [...] to kosztuje, a ja nie mam. [...] straciłam ochotę do życia.”

Analizując wypowiedź respondentki, można zauważyć, że może znajdować się ona w depresji („straciłam ochotę do życia”). Stan depresyjny mógł wynikać z bezsilności wobec codziennych problemów, np. brak środków finansowych na zakup niezbędnych artykułów spożywczych („...brakuje mi na chleb”)<sup>32</sup>. Można

<sup>27</sup> Ubóstwo to stan poniżej pewnego zmiennego w czasie progu dochodowego lub progu realizacji potrzeb w odniesieniu do jednostki, rodziny lub grupy społecznej. Ubóstwo absolutne to takie, w którym warunki materialne nie zaspokajają minimalnych potrzeb człowieka. Por. J. Boczoń, W. Toczyński, A. Zielińska, *Ubóstwo jako zjawisko społeczne oraz przedmiot pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, pod. red. T. Pilcha i I Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 341.

<sup>28</sup> Wśród przyczyn ubóstwa wymienia się m.in. patologię życia rodzinnego i alkoholizm. Por.: J. Boczoń, W. Toczyński, A. Zielińska, *Ubóstwo...*, op. cit., s. 341.

<sup>29</sup> Jest to niewątpliwie jeden z negatywnych skutków karania – unikanie źródła karania. Por.: J. Koziellecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1977.

<sup>30</sup> W wyniku manipulowania systemem nagród i kar, dzieci stają się zastraszone, lękliwe, mogą wykazywać mściwość i wrogość. Por. np.: T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1991.

<sup>31</sup> E. Fromm, *Serce człowieka*, Warszawa 1996, s. 22-23.

<sup>32</sup> Jedną z przyczyn poczucia lęku, niepewności i osamotnienia jest blokowanie potrzeby bezpieczeństwa i akceptacji oraz rozwojowych. Por.: S. Kawula, *Antynomie...*, op. cit.



również zauważyć zjawisko alienacji – respondentka deklaruje, że nie wychodzi na spacer z dzieckiem, ponieważ twierdzi, że nie chce „*widzieć zastawionych towarami sklepów*”, wiedząc, że nie może nic kupić; „*...nie chcę słyszeć wołania dziecka, że coś chce [w znaczeniu: by mu coś kupiono]*”. Twierdzi, że najchętniej przebywa sama w domu i obserwuje bawiące się na dworze dziecko. Kolejne skutki, które mogły stanowić zagrożenie przebiegu procesu wychowania, można dostrzec, analizując dalszą część wypowiedzi.

*„Nie chcę słyszeć wołania dziecka, że coś chce, [by mu kupić – dop. M. K.-S.], kiedy ja wiem, że nie mogę... Nie mogę powiedzieć, że chcę rozwijać zainteresowania dziecka, to kosztuje, a ja nie mam... Rozmawiam z dzieckiem, ale co mu mogę powiedzieć, co ono rozumie, że straciłam ochotę do życia? Lubię, kiedy bawi się na dworze z innymi dziećmi, kiedy ogląda telewizję, bajki i widzę, że się śmieje. Niech chociaż ono się śmieje, bo napłakać się – jeszcze zdąży.”*

Komentując wypowiedź, można przypuszczać, że respondentka mogła zaaprobować rozluźnienie więzi emocjonalnej z dzieckiem, którego być może ona jest przyczyną. Konsekwencją może być zaś zanik więzi emocjonalnej matki z dzieckiem. Jednocześnie może wskazywać to na zagrożenie wychowania dziecka.

### Bierność

Według E. Fromma bierność jest jedną z najbardziej charakterystycznych i patologicznych cech człowieka we współczesnym społeczeństwie. „Człowiek chce być karmiony”, ale sam nie porusza się, nie przejawia inicjatywy. Nie jest twórczy w stosunku do tego co odziedziczył, a jest nastawiony jedynie na konsumpcję. Cierpi na zespół chorobowy niewiele różniący się od depresji. Pozostając bierny, nie próbuje znaleźć swego miejsca w świecie i zmuszony jest zrezygnować ze swoich ideałów i wymagań. Dlatego też czuje się bezsilny, samotny i pełen niepokoju<sup>33</sup>. E. Fromm, dokonując analizy współczesnej cywilizacji, bierność powiązał z brakiem pewności. Autor zauważył, że ludzie nie ufają własnym siłom, temu że potrafią coś stworzyć, własnej woli, własnym osądom<sup>34</sup>.

Przyjęcie orientacji „mieć” wiąże się najczęściej z zaabsorbowaniem pracą zawodową w celu pomnażania dochodów. To z kolei może powodować skrócenie lub ograniczenie czasu pobytu w domu i bierność w sprawach wychowawczych (typ postawy pasywnej wychowawczo), co może stanowić zagrożenie dla wychowania dziecka i wspierania jego potrzeb emocjonalnych. Można to było zauważyć, analizując wypowiedzi respondentów osiągających bardzo wysokie i wysokie dochody.

<sup>33</sup> E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, op. cit., s. 64.

<sup>34</sup> E. Fromm, *Niech się stanie...*, op. cit., s. 201.

„Pracuję dużo, ponieważ firma prosperuje bardzo dobrze. Dlatego też nie mam czasu [...]. Ona [żona – dop. M. K.-S.] zajmuje się całym rozwojem dziecka.”

„...Często, jak wracam z pracy, to mój syn już śpi. Niejednokrotnie przeżywam dylemat, że moje kontakty [z synem – dop. M. K.-S.] są tak bardzo ograniczone”<sup>35</sup>.

Bierność w sprawach wychowawczych na skutek zaabsorbowania pracą zawodową w niektórych przypadkach mogła dotyczyć tylko jednego z dzieci.

„...podjęliśmy [z synem – dop. M. K.-S.] dodatkową pracę i pryskamy na prusaki [w znaczeniu: przeprowadzamy desygnację – dop. M. K.-S.]. [...] Nie wiem co córka robi, jak ma czas wolny. Chyba ogląda wideo, albo telewizję.”

W skrajnych przypadkach, niektórzy rodzice prezentujący raczej niski poziom kultury pedagogicznej, nie używając żadnej argumentacji, deklarowali pasywność i przedmiotowe podejście do dziecka.

„Ja nie wiem co mam robić z dzieckiem. Ono samo niech się sobą zajmie.”

Przedmiotowe podejście do dziecka i niski poziom kultury pedagogicznej może odzwierciedlać dalsza część wypowiedzi respondenta. Niepokój może wzbudzać także sfera relacji ojca z dzieckiem.

„...Nie nagradzam, bo i za co?! [...] Jak mnie wkurzy [w znaczeniu: zdenerwuje – dop. M. K.-S.], to mówię »odczep się«.”

Wszystkie przytoczone poglądy wskazują, że mogło występować zagrożenie przebiegu procesu wychowania.

### Alienacja, życie symbolami, negacja

Bardzo ważnym obszarem świata humanistycznego są stosunki międzyludzkie, ponieważ w nich realizuje się człowiek jako człowiek, przy czym istotę stanowi sympatia, empatia, przyjaźń, wspólnota i miłość<sup>36</sup>. „Współczesny człowiek [...] nie tylko doświadcza wyalienowania ze świata ludzi, lecz także prześladuje go wewnętrzne przekonanie bycia wyobcowanym [...], również ze środowiska naturalnego”<sup>37</sup>. Skutkiem uczestnictwa w kulturze zorientowanej na „mieć” „może być alienacja, jaką jest dezorientacja uprzedmiotowionego człowieka w momentach zbiorowych i indywidualnych kryzysów”<sup>38</sup>. W największym stopniu zjawisko alienacji odzwierciedla cytowana już wypowiedź, w której respondentka wyeksponowała również zagrożenie wychowania własnego dziecka.

<sup>35</sup> Analiza wypowiedzi została zamieszczona wcześniej.

<sup>36</sup> B. Suchodolski, *Świat humanistyczny*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1985, nr 2.

<sup>37</sup> R. May, *O istocie człowieka*, Poznań 1995, s. 149.

<sup>38</sup> J. Mizińska, *Świadomość...*, op. cit., s. 27-28.

„...Problemy codzienne tak mnie przytłaczają, że nawet nie zastanawiam się, czy dobrze wychowuję dziecko. Nie mam pieniędzy na wycieczki, podróże, sprzęt, bo brakuje mi ich na chleb. Jestem przytłoczona i zatamana. Nie chodzę z dzieckiem na spacer [..] Nie chcę też słyszeć wołania dziecka [..] straciłam ochotę do życia.”

Zdaniem S. Kawuli<sup>39</sup> przyczynami powstawania alienacji jest m.in. blokowanie potrzeb bezpieczeństwa i akceptacji oraz rozwojowych. Bezsilność, bierność, brak nadziei, wyobcowanie mogą przyczynić się do powstawania zachowań destrukcyjnych i samodestrukcyjnych. Natomiast E. Fromm w *Ucieczce od wolności* przedstawia poczucie zagrożenia ludzi spowodowane rozpadem świata, w którym nauczyli się żyć. Nagła zmiana nie jest możliwa bez ogromnych negatywnych konsekwencji psychicznych, które mogą przejść w formy zwyrodniałe. Wywołana lękiem agresja, jeżeli nie znajdzie innego ujścia, może być skierowana przeciwko sobie<sup>40</sup>. Tak więc poczucie niepewności, lęku, zagrożenia itp. może prowadzić do podejmowania działań autodestrukcyjnych. Jednym z nich mogą być nałogi.

„...Mąż [w znaczeniu: mąż – dop. M. K.-S.] nigdzie nie pracuje. Mało tego, pożyczka pieniądze, a potem przepija.”

„...Mój mąż zaczął pić [..] chowa się przed nim, gdy wraca pijany, bo wtedy mu się zbiera na wychowywanie [w znaczeniu: zachowuje się wobec dziecka agresywnie – dop. M. K.-S.]”

Na konsekwencje przytoczonych poglądów w kontekście zagrożeń przebiegu procesu wychowania zwróciłam uwagę wcześniej. Innym negatywnym skutkiem wynikającym z braku możliwości uzyskania bezpośredniego i rzeczywistego zaspokojenia swoich pragnień może być to, że człowiek stanie się „człowiekiem gestów, żyjącym celami zastępczymi i zadowolającym się gestami i symbolami”<sup>41</sup>. Jednak „negacja zastanej rzeczywistości, jeżeli nie jest totalnym od tej rzeczywistości odwróceniem się, ucieczką w chorobę, alkohol, narkotyki itp., jeżeli pozostaje w określonej proporcji z częściową akceptacją zastanego świata – taka negacja jest nie tylko warunkiem dynamiki osobowości, autokreacji, lecz wręcz warunkiem zdrowia psychicznego”<sup>42</sup>. Można zauważyć to w analizowanych wcześniej wypowiedziach, wskazujących na dewaluację wzorów osobowych i negację uczciwości.

„...Wzór? A to się okazało, że był złodziejem, łajdakiem.”

„...Nie warto być uczciwym, to nie popłaca [w znaczeniu: nie przynosi korzyści – dop. M. K. -S.]. Nie mówię więc – bierz przykład ze mnie, bo czego się dorobiłem?”

Prezentowanie tego typu postaw może stanowić zagrożenie właściwego przebiegu procesu wychowania.

<sup>39</sup> S. Kawula, *Antynomie...*, op. cit.

<sup>40</sup> Za: K. J. Brozi, *Ludzie i kryzys...*, op. cit., s. 17.

<sup>41</sup> Tamże, s. 33.

<sup>42</sup> Tamże, s. 53.

## AUTORYTARYZM I PRZEMOC

Jak zauważyła J. Bińczycka, choć agresja ludzka ma długą historię, to postęp techniki, będący na usługach agresji, może zwielokrotnić jej siłę<sup>43</sup>. Tym samym może sprzyjać powstawaniu osobowości autorytarnej. Autorytaryzm jako zjawisko historycznie zmienne charakteryzuje się m.in.:

- lękiem przed wolnością;
- wpływem czynników rodzinnych i sytuacyjnych (silny stres może spowodować, że jednostki, które nie przejawiały takich zachowań, zaczną je wykazywać);
- dogmatycznym stosowaniem ideologii;
- braniem swego początku w trójkącie przyczynowym (tradycja-socjalizacja-sytuacja)<sup>44</sup>.

Genezę autorytaryzmu mogą stanowić:

- czynniki, które kształtują poznanie w aktualnie działającym na człowieka środowisku oraz w doświadczeniu i wiedzy, które jednostka zdobyła w przeszłości;
- nerwicowe zaburzenia, lęki, zagrożenia<sup>45</sup>.

Na powstawanie osobowości autorytarnej kluczowy wpływ mogą mieć rodzice, którzy manipulują miłością, represjami i akceptacją<sup>46</sup>. Współcześnie autorytaryzm jest bardziej ukryty, ponieważ obok metod dyscyplinujących stosuje się metody pozawerbalne („język ciała”, „język ciszy”). Ich działanie jest groźniejsze i skuteczniejsze niż kara fizyczna<sup>47</sup>. Jedną z form autorytaryzmu jest przemoc. E. Fromm uważa, że stosowanie przemocy wynika najczęściej z niemożności rozwiązania przez ludzi podstawowych problemów swojego życia, z niemożności kochania innych, nieumiejętności zrealizowania własnych możliwości rozwojowych. Człowiek, nie mogąc kochać, zaczyna poniżać innych, pragnąc sprawić im ból<sup>48</sup>, ponieważ nie ma większej władzy nad innym człowiekiem niż nakłonienie go siłą do cierpienia, przed którym nie mógłby się bronić<sup>49</sup>.

Przyjęcie postawy autorytarnej i stosowanie przemocy mogą stanowić zagrożenie przebiegu procesu wychowania. Poddając analizie wypowiedzi rodziców, można przypuszczać, iż w przebiegu procesu wychowania mogły występować dwa rodzaje przemocy: fizyczna i słowna. Na stosowanie wobec dzieci przemocy mógł wpłynąć stereotyp<sup>50</sup> wyniesiony z rodziny macierzystej.

<sup>43</sup> J. Bińczycka, *Podmiotowość i liberalizm. Deklaracje i rzeczywistość*, [w:] *Pedagogika alternatywna...*, op. cit.

<sup>44</sup> K.P. Fritzsche, H. Knepper, *Edukacja polityczna wobec autorytaryzmu. Odrodzona teoria i nowe wyzwania*. „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje” 1993, nr 2.

<sup>45</sup> J. Koralewicz, *Autorytaryzm robotników i inteligencji*, [w:] *Spoleczeństwo polskie przed kryzysem* pod red. J. Koralewicz, Warszawa 1987.

<sup>46</sup> W. Nowak, *Autorytaryzm, biurokracyzm, alienacja w wychowaniu i nauczaniu*, „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje” 1994, nr 4.

<sup>47</sup> W. Nowak, *Autorytaryzm...*, op. cit., s. 12.

<sup>48</sup> E. Fromm, *Wojna w człowieku*, Gdańsk 1989.

<sup>49</sup> E. Fromm, *Serce człowieka*, Wrocław 1996, s. 26.

<sup>50</sup> Wskazuje to jednocześnie na przedmiotowy standard walucacji. Por. K. Obuchowski, *Człowiek...*, op. cit.

„Swoje dziecko tak wychowuję, jak mnie wychowano. Uważam, że dobrze i wyrosłem na człowieka. Jak dobrze się uczy, to staram się czymś nagrodzić. Gdy nabroi, to sięgam po pasa i biję.”

Argumentacja autora wypowiedzi pozwala stwierdzić, że mógł on prezentować elementy racjonalności adaptacyjnej, postawę receptywną, a dziecko mógł postrzegać jako przedmiot, a nie podmiot zabiegów wychowawczych. Tak więc mogło występować zagrożenie w kontekście relacji rodzica z dzieckiem oraz karania i procedury stosowania kar. Podobne poglądy wyraził autor innej wypowiedzi.

„...jak coś zawini, [dziecko – dop. M. K.-S.] to się nie zastanawiam i od razu sięgam po pasa i biję.”

Inny respondent, w przebiegu procesu wychowania mógł stosować metody bezpośrednie (nagrody i kary), przy czym jedyną nagrodą, jaką mógł uznawać i stosować, mogła być nagroda materialna („na lody” lub „na bilet do kina”), a karą – kara cielesna.

„...Ja jestem konkretny. Jak dziecko dobrze zrobi, to dostaje na lody, [...] to idzie do kina. Ale jak coś zawini [...] od razu sięgam po pasa i w tyłek.”

Na uwagę zasługuje, że autor wypowiedzi wyraźnie wyeksponował swą receptywną postawę stwierdzeniem: „Ja jestem konkretny”. Na przemoc w stosunku do dziecka zwróciła uwagę autorka innej wypowiedzi<sup>51</sup>. Stwierdziła, że jej mąż stosuje wobec dziecka przemoc po spożyciu alkoholu.

„...chowa się przed nim [mężem – dop. M. K.-S.] gdy wraca pijany, bo wtedy mu się zbiera na wychowywanie [w znaczeniu: stosuje przemoc – dop. M. K.-S.]”

Analizując dokładnie wypowiedź, można jednak zauważyć, że respondentka stwierdziła również „...czasem jestem dla niej za ostra (w znaczeniu – zbyt surowa)”, a opisane przez autorkę zachowania dziecka pozwalają przypuszczać, że respondentka również mogła stosować przemoc. Należałoby nawet zastanowić się, czy kobieta opisując zachowania męża, nie stosowała mechanizmu obronnego – projekcji<sup>52</sup>. Na stosowanie przemocy wskazuje również inna wypowiedź.

„Jestem nerwowa. Czasami, to mam wyrzuty [w znaczeniu: jest mi przykro – dop. M. K.-S.], że krzyczę, strzelę klapsa [w znaczeniu: uderzę – dop. M. K.-S.]”<sup>53</sup>.

Respondentka właściwie sama „przyznała się” do swej reaktywnej postawy. Na uwagę zasługuje stwierdzenie „...czasami, to mam wyrzuty...”, które pozwala przypuszczać, że respondentka stosowanie przemocy mogła generalnie akceptować. Jedynie tylko w pewnych sytuacjach mogło być jej z tego powodu przykro. Podob-

<sup>51</sup> Wypowiedź została poddana analizie wcześniej.

<sup>52</sup> Por. J. Koziński, *Koncepcje...*, op. cit.

<sup>53</sup> Analiza wypowiedzi została zamieszczona wcześniej.

nie, aprobatę dla stosowania przemocy, w tym wypadku słownej, można zauważyć, analizując kolejne wypowiedzi.

*„Zdarza się, że mam wyrzuty sumienia, że ciągle krzyczę na dziecko.”*

*„...Jak mnie wkurzy [w znaczeniu: zdenerwuje – dop. M. K.-S.], to mówię »odczep się«.”*

*„Gdy dziecko wyprowadzi mnie z równowagi [w znaczeniu: zdenerwuje – dop. M. K.-S.] to bardzo krzyczę. Niejednokrotnie nie potrafię zapanować nad słownictwem.”*

Można jednocześnie zauważyć, że autorka pierwszej wypowiedzi mogła prezentować typ postawy reaktywnej, autor drugiej wypowiedzi – receptywno-reaktywnej, a autor trzeciej wypowiedzi – receptywnej<sup>54</sup>. Tak więc mogło występować zagrożenie przebiegu procesu wychowania.

## WNIOSKI

W wypowiedziach rodziców, odnoszących się do przebiegu procesu wychowania, można dostrzec charakterystyczne cechy ogólniejszych procesów społecznych i kulturowych, symptomatycznych dla mentalności ludzi końca XX wieku, takich jak: orientacja na „mieć”, konsumpcyjny styl życia, brak czasu, bierność, alienacja, negacja, autorytaryzm i przemoc. Jednocześnie można zaobserwować, że wspomniane zjawiska mogą stanowić zagrożenie przebiegu procesu wychowania. Należy tu wymienić: brak czasu dla dziecka; przyjęcie postawy unikającej; postrzeganie osoby dziecka jako swoście rozumianej inwestycji; postrzeganie dziecka jako siły roboczej; nastawienie na wykonywanie przez dzieci prac zarobkowych; dezorganizację czasu wolnego dzieci; negację podstawowych wartości; stosowanie przemocy fizycznej; reaktywność; receptywność i bierność w sprawach wychowawczych; przedmiotowe i adaptacyjne oczekiwania wobec dziecka; preferowanie negatywnych stereotypów wyniesionych z rodzin macierzystych i niekorzystnych wychowawczo standardów itp. Wspomniane zagrożenia pociągają za sobą konsekwencje dla wychowania dzieci, takie jak:

- rozwijanie u dzieci potrzeb konsumpcyjnych i materialnych na skutek stosowania nagród materialnych i nagradzania dzieci „za brak rodzica w domu”;
- blokowanie potrzeb emocjonalnych dzieci i rozluźnienie więzi emocjonalnej na skutek sporadyczności kontaktów rodziców z dziećmi;
- blokowanie potrzeb rozwojowych dzieci na skutek postrzegania ich jako lokaty czy inwestycji;
- rozwijanie u dzieci mentalności kombinatorskiej lub żebraczej na skutek negacji podstawowych wartości;

<sup>54</sup> Analiza wypowiedzi została zamieszczona wcześniej. Należy zaznaczyć, że receptywność autora wypowiedzi dotyczyła tylko przemocy słownej, bowiem w ogóle prezentował postawę pasywną.

- blokowanie potrzeby bezpieczeństwa dzieci na skutek reaktywności i receptywności w stosowaniu przemocy (kar cielesnych i słownych);
- blokowanie potrzeb rozwojowych i edukacyjnych dzieci na skutek angażowania ich do wykonywania prac zarobkowych;
- odczuwanie przez dzieci lęku, osamotnienia i niepewności na skutek blokowania potrzeb: akceptacji, bezpieczeństwa i rozwojowych<sup>55</sup>.

THE THREATS TO THE PROCESS OF UPBRINGING IN THE CONTEMPORARY POLISH FAMILY. A QUALITATIVE OPINION POLL ANALYSIS

S u m m a r y

The article presents the outcome of a poll carried out among 400 families in the city of Bełchatów. Basing on the results, it may be concluded that in the families investigated there are many factors threatening the process of upbringing. The reasons for this are such features characteristic of social processes as the orientation towards possessions (the "to have" modus), the consumptionist lifestyle, the lack of time, combined with inertia, alienation, negation, authoritarianism, and violence. These cause many negative phenomena in the family which have detrimental influence on the process of upbringing

---

<sup>55</sup> Por. S. Kawula, *Antynomie...*, op. cit.